

Dziesięć Przykazań – Część 42: Nie będziesz pożądał – Część 1

Poniższy tekst jest przestaniem z Corner Fringe Ministries, które wygłosił Daniel Joseph.
(18 marca 2023)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (03 września 2025)

Części tego dokumentu zostały przeredagowane z nagrania wideo, aby lepiej przedstawić całościowe, pisemne opracowanie. Szczególną uwagę zwrócono na zachowanie oryginalnego kontekstu, jednak ten dokument nie jest zapisem dosłownym.

Wersety biblijne BP zaznaczone są na czerwono, TW na brązowo a inne cytaty na niebiesko. Dlatego zaleca się wydrukowanie tego dokumentu w kolorze. Słowa hebrajskie są zazwyczaj opatrzone transliteracją. W większości przypadków hebrajski należy czytać od prawej do lewej.

Szabat szalom, wszyscy. Dziś dotrzemy do jednego z naszych ostatnich etapów i wejdziemy w dziesiąte przykazanie, które mówi: „Nie będziesz pożądał” — lo tachmod.

Bóg odchodzi tutaj od tego, co widzieliśmy w niektórych wcześniejszych przykazaniach, zwłaszcza w drugiej połowie Dekalogu. Tam Jego wypowiedzi są niezwykle zwięzłe. „Nie będziesz zabijał” — lo tircach, „Nie będziesz cudzołożył” — lo tin’af, „Nie będziesz kradł” — lo tignov, każde z tych przykazań składa się zaledwie z dwóch słów po hebrajsku. „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” — lo taane vere’acha ed shaker — to tylko pięć słów.

A więc Bóg postugiwał się pewną dozą zwięzłości w tych przykazaniach, aż docieramy do dziesiątego. „Nie będziesz pożądał” to nie cała treść tego przykazania. Sama ta fraza nie oddaje tego, co Bóg chciał przekazać. On powiedział coś więcej:

2 Mojżeszowa 20:17 — Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego: nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego sługi, ani słuźebnicy, ani wołu, ani ośła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego.

Bóg był tutaj bardzo konkretny i wyczerpujący. Widzimy Jego serce w tym przykazaniu. Można odnieść wrażenie, że jakby obawiał się, w którą stronę moglibyśmy to przeinaczyć, dlatego wytyczył dokładnie granice, byśmy rozumieli, co naprawdę znaczy „Nie będziesz pożądał” — lo tachmod.

Chcę zwrócić szczególną uwagę na pewien aspekt tego przykazania. Ono ma bliską więź praktycznie ze wszystkimi pozostałymi przykazaniami. Jest powiązane z różnorodnymi grzechami, jakie istnieją.

Już wyjaśniam, co mam na myśli. Kiedy pomyślisz o grzechu cudzołóstwa — czy ktoś, kto cudzołoży, czyni to, nie pożądam najpierw? Król Dawid stał na dachu swojego pałacu i spojrzał na żonę Uriasza. Co nam to mówi? „Nie będziesz pożądał żony bliźniego swego.” Dokładnie to zrobił Dawid — i to zaprowadziło go do cudzołóstwa.

A złodziej? Czy ktokolwiek ukradł coś, co nie należało do niego, nie pożądam tego najpierw? Kiedy złodziej widzi rzecz, w jego sercu rodzi się pragnienie, by ją mieć. Nie ma znaczenia, że tego nie kupił i że nie należy do niego — pragnie jej.

Cofnijmy się teraz do pierwszego i drugiego przykazania. Nie mamy mieć innych bogów oprócz Boga. Nie mamy czynić sobie żadnych rzeźbionych wizerunków. I mamy tego przykłady w Piśmie.

Wielokrotnie Izrael, dzieci Boga, odchodził od Boga Izraela, aby czcić i służyć innym bogom. Czy ktokolwiek zrobił to bez wcześniejszego pożądania tego boga i bez rozpalenia w sobie pragnienia, by go czcić? Odpowiedź brzmi: nikt.

Zaczynasz widzieć to niezwykle powiązanie. To przykazanie jest „intymne” wobec innych — jest punktem narodzin. Nie wejdiesz w inne grzechy, jeśli wcześniej nie zapanuje pożądanie.

Posłuchaj uważnie, bo to ważne. To przykazanie, jak każde inne, ma własny „odcisk palca”, swój rodzaj DNA. I nie jest wyjątkiem — jest skrajnie wyjątkowe i skrajnie przerażające. Co mam na myśli? Całe jego ramy wyznaczone są wokół serca.

Dlaczego to znaczące? To przykazanie nie jest współzależne od tego, czy popełnisz jakiś widzialny, fizyczny akt grzechu, czyli zewnętrzną manifestację. Ono biegnie wokół serca i Ducha Świętego, który cię osądza. Jesteś ważony na szali tym, co czujesz, co myślisz i czego pragniesz. Jeśli to nie przyprawia o dreszcze! Bóg zna to, co jest w twoim sercu, a ty jesteś ważony tym, kogo i co pożądasz. To — powiedziałbym — zmienia twoją „religię”.

Spójrz na dawne cywilizacje. Mamy zachowane liczne świadectwa: różne prawa, jakie obowiązywały u ludów świeckich — u Chetytów, Kananejczyków, Akadów, Babilończyków, Greków czy Rzymian. Czytamy ich dokumenty i widzimy przepisy: przeciw kradzieży, cudzołóstwu, fałszywemu świadectwu, morderstwu. Wiele elementów Dekalogu odnajdujemy na świecie przynajmniej w pewnym stopniu. Ale nie znajdziesz prawa takiego jak to — w którym osądza się myśli i pragnienia serca. To naprawdę dotyka sedna sprawy.

Możesz przybrać „chrześcijańską twarz” i dobrze się prezentować. Możesz wiele mówić o tym, jak bardzo jesteś naśladowcą Jezuy. Możesz ukrywać ciemność — pewne pragnienia i skłonności. Choć nikt inny ich nie widzi, fakt pozostaje faktem: jesteś

ważony na szali. Tu właśnie ja i ty zostajemy ukorzeni, bo wiemy, że Duch ma dostęp do najgłębszych zakamarków serca, do miejsc niewidocznych dla ludzi — i tam nas osądzi. Poważniej już być nie może.

Chcę to nieco rozwinąć od strony hebrajskiej. Słowo użyte na „pożądać” to *chamad* — „pragnąć, czerpać upodobanie, rozkoszować się, pożądać, kochać, pożądać (zachłannie)”. Już same te określenia dobrze pokazują kierunek znaczeniowy.

I teraz uważaj: jedna z najważniejszych dzisiejszych uwag jest taka, że *chamad* w Dziesiątym Przykazaniu występuje w formie negatywnej: *lo tachmod*. W Piśmie *chamad* bywa użyte zarówno pozytywnie, jak i negatywnie.

Jeszcze ciekawiej robi się przy „prawie pierwszej wzmianki”. Po raz pierwszy *chamad* pojawia się w Piśmie wyraźnie w sensie pozytywnym. Drugi raz — wyraźnie w sensie negatywnym. Co fascynujące, oba te użycia znajdują się w jednej i tej samej historii. Zostań ze mną: wracamy do Ogrodu Eden, bo właśnie tam pojawiają się po raz pierwszy.

1 Mojżeszowa 2:9 — „I sprawił Bóg, że z ziemi wyrosło wszelkie drzewo miłe...” — „miłe” po hebrajsku to *chamad*, to samo słowo, które w 2 Mojżeszowej 20:17 zostało przetłumaczone jako „pożądać” — „do oglądania i dobre do jedzenia.”

Innymi słowy, Bóg uczynił wszystkie drzewa w Ogrodzie Eden „godnymi pożądania”, czyli przeznaczonymi do tego, by wzbudzały pragnienie. Stworzył Adama i Ewę, by jedli z określonych drzew w ogrodzie. To był nakaz pozytywny. Mieli pożądać właśnie tych rzeczy, które Bóg przeznaczył dla nich do spożywania. Ale kawałek dalej widzimy kontekst negatywny — i to ciekawe — dotyczy drzewa poznania dobra i zła:

1 Mojżeszowa 3:6 — I spostrzegła kobieta, że [owoc] drzewa był dobry do jedzenia — chodzi o drzewo poznania dobra i zła — i pojętny dla oka, a [nawet] godny pożądania (*chamad*, to samo słowo co „pożądać”), dla zdobycia tej wiedzy. Wzięła więc jeden z owoców i jadła. Dała też mężowi, który był przy niej. I on jadł.

Uwielbiam, jak tłumaczy to żydowski przekład JPS: „drzewo było do pożądania — można by powiedzieć: do pożądania, by uczynić mądrym.”

Zauważ: pierwszy raz, gdy to słowo pojawia się w Piśmie, dotyczy drzew, z których Adam i Ewa mieli jeść. To były „dobre” drzewa. Tego Bóg od nich chciał.

Drugi raz *chamad* pojawia się przy drzewie poznania dobra i zła. Tego drzewa nie mieli pożądać. Ale przez podstęp i zwiedzenie węża, Ewa została odwrócona. Spojrzała na nie i uznała, że jest godne pożądania z powodu tego, co mogło jej dać. Tak diabeł

zarzucił haczyk. To zdumiewające: dlaczego Ewa sięgnęła po to, co było zakazane? Z powodu pożądania — nie pożądania ogólnie, ale pożądania tego, co zakazane.

To właśnie wyraża dziesiąte przykazanie w 2 Mojżeszowej 20:17. Bóg dokładnie wymienił, czego nie mamy pożądać, co On zakazał. Rozumiej: znowu jesteśmy w ogrodzie. Zostają nam przedstawione dwie drogi: „**Patrz, kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło**” (5 Mojżeszowa 30:15). Co będziesz pożądał? Będziesz pożądał dobra? Będziesz pożądał tego, co dozwolone? Czy pragniesz tego, co Bóg zakazał?

Chcę przeczytać Psalm 19, bo chcę zgłębić ten temat, nie zaczynając od 2 Mojżeszowej 20:17, ale pokazując ci, co Pismo mówi o tym, co naprawdę masz pożądać. Tak jak Bóg przekazał to w ogrodzie, tak przekazał w swoim Słowie. To da nam szerszą i lepszą perspektywę całej tej kwestii.

Psalm 19:8a — Dawid powiedział — „**Prawo Jahwe jest doskonałe — *temimah*.**”

Hebrajskie słowo *temimah* oznacza „czysty, bez skazy.” Myślę tu o tym, co powiedział Piotr: „**świadomi, że nie srebro ani złoto, których wartość przemija, było okupem uwalniającym was z marnego sposobu życia odziedziczzonego po przodkach, (19) ale drogocenna Krew Chrystusa - Baranka niepokalanego i bez skazy.**” (1 Piotra 1:18-19). „Niepokolany” — tak opisane jest Słowo, które stało się ciałem. Tak samo opisany jest Prawo Boga — bez skazy, *temimah*. Jeśli Prawo Boga, Tora, Jego przykazania, wyływają z Jego serca i opisują Jego charakter oraz naturę, to naturalne, że czytamy o nim, iż jest doskonały, bez skazy. Ale Dawid nie poprzestał na samym opisie doskonałości Prawa — ogłosił także jego moc. Postuchaj, co powiedział:

Psalm 19:8 — „**Prawo Jahwe jest doskonałe - jest pokrzepieniem duszy; ustawy Jahwe są niezmiennie - uczą prostaczków mądrości;**”

Psalm 19:8a — „**Prawo Jahwe jest doskonałe - jest pokrzepieniem duszy — *meshivat nefesh*.**”

Məšîḇaṭ odnosi się do kogoś, kto odwrócił się plecami do Boga i odszedł od Niego. Zbuntował się przeciwko Niemu i nie chciał mieć z Nim nic wspólnego. Kiedy jednak usłyszał Prawo, Słowo Boże, został poruszony w sercu. Bojaźń Boża wdarła się do jego wnętrza jak powódź, został przekonany o winie i zwrócił się z powrotem ku obliczu Boga, aby stać się Jego sługą, szukać Go całym sercem i przyjąć Jego pouczenia. Człowiek taki przestaje działać po swojemu, a zaczyna działać po Bożemu. To jest moc Prawa — ono nawraca nas, przyprowadza z powrotem do Boga.

Psalm 19:8a — „**ustawy — *edut* — Jahwe są niezmiennie, *ne’emanah*.**”

Ne'emanah można oddać jako „wierzyć, uwierzył, wiarygodny.” Po raz pierwszy spotykamy to słowo w 1 Mojżeszowej 15. Bóg powiedział Abrahamowi, że uczyni jego potomstwo licznym jak gwiazdy na niebie. I czytamy w **1 Mojżeszowej 15:6** — „**I uwierzył (ne'emanah) Abraham Bogu, a On poczytał mu to ku sprawiedliwości.**”

Septuaginta oddaje to jako „wierny.” A więc Dziesięć Przykazań nazwane są wiernym świadectwem. I tak właśnie powinno być, skoro są od Boga, bo Paweł napisał: „**A choćbyśmy nie dochowali wiary, On pozostaje wierny, (2 Tymoteusza 2:13).** Jego Słowo jest wierne. Ono nie zawodzi. Możemy ufać Dziesięciu Przykazaniom — *Aseret ha-D'varim*. **Psaln 19:8b** — „**uczą prostaczków mądrości**”

Tu kryje się kolejna moc. Tutaj wzrastamy i nabieramy siły, by walczyć z najpotężniejszym wrogiem, jakiego zna ludzkość. I tego właśnie potrzebujemy, prawda?

Gdyby spojrzeć tylko na to zdanie i na słowo *ne'emanah*, można je odczytać tak: „Świadectwu Boga się wierzy, dlatego prostaczek staje się mądry.” Kiedy wierzymy Dziesięciu Przykazaniom, otrzymujemy mądrość samego żywego Boga. Bo nie wygrasz tej walki sam. Nie przechrzysz przeciwnika. Wróg tak cię oplecie kłamstwami, że nie odróżnisz góry od dołu. Potrzebujemy Jego Słowa. I właśnie to Dawid podkreślał — moc Bożego Słowa.

Psaln 19:9 — „**nakazy Jahwe są słuszne - przynoszą sercu radość.**” Dawid mówi: jeśli przyjmujesz Słowo, twoje serce napętni się radością.

A ja chcę radości. Ale wiesz co? Paweł napisał: „**Smutek tego świata sprowadza śmierć (2 Koryntian 7:10).** Jeśli chcesz depresji, lęku i strachu — pożądam rzeczy tego świata i biegnij za nimi. Jest powód, dla którego niezależnie, ile narkotyków biorą gwiazdy rocka czy filmowe, albo jak wiele niemoralności popełniają, nigdy nie mają dosyć. Rolling Stones okazali się „filozofami” naszych czasów, nagrywając piosenkę „I Can't Get No Satisfaction.” Pomyśl o tych słowach: „Nie mogę znaleźć spełnienia, bo próbuję i próbuję, i próbuję.”

Jedyny sposób, by być naprawdę spełnionym, to przez Jezusę. Nie ma innej drogi. Bez Niego zostaje ci tylko ból, cierpienie, beznadzieja i udręka — a na końcu będzie o wiele gorzej.

Psaln 19:9 — „**nakazy Jahwe są słuszne - przynoszą sercu radość; przykazania Jahwe są nieskazitelne** — i tu kryje się moc — **rozjaśniają oczy.**”

Ślepi zaczynają widzieć! Wiesz, jakie to ważne? „**Przecież słowo Boże jest żywe, skuteczne i ostrzejsze niż obosieczny miecz i tak przenikliwe, że aż rozdziela spojenia i rdzenie duszy i ducha, a zdolne jest rozsądzać myśli i zamiary serca.**” (**Hebrajczyków 4:12**). A właśnie tam, w sercu, rodzi się pożądanie i tam też jest sądzone. Nie musimy

dokonać zewnętrznego czynu — jesteśmy sądzeni w sercu. Dlatego potrzebujemy przykazań. Potrzebujemy Jego Słowa, aby nasze serca i oczy zostały otwarte.

Pamiętam, kiedy pierwszy raz czytałem Torę. Miałem o sobie obraz, że radzę sobie całkiem dobrze. Naprawdę tak myślałem, a tak, szukałem Jezusa całym sercem, to było moje pragnienie. Ale z każdą kolejną stroną wiedziałem, że mam kłopot. Nie byłem tym, za kogo się uważałem, bo byłem ślepy. Dopiero Jego Słowa zdjęły zasłonę z moich oczu. Jedyne sposoby, by zobaczyć siebie oczami Boga, to przyjąć Jego Słowo i Jego przykazania.

Diabeł nie chce, byś widział siebie oczami Boga. On chce, żebyś był zwiedziony. Usypał w twoim życiu stos kłamstw. Powtarza ci je bez końca. Wierzysz im, bo nie czytasz Słowa i nie pozwalasz, by ono weszło do twojego serca. Jeśli wierzysz kłamstwu — to jest straszne.

Na tle tej mocy Słowa, które otwiera oczy i daje widzieć ślepym, Paweł powiedział:

Rzymian 7:7 — „Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Na pewno nie! Ale prawdą jest, że grzech poznałem tylko dzięki Prawu. Nie znałbym bowiem namiętności, gdyby mi Prawo nie powiedziało: Nie będziesz pożądał.”

Zauważ: Paweł mógł wziąć dowolne przykazanie jako przykład, ale sięgnął po pożądanie. Dlaczego? Bo to jest ten jeden grzech, który możesz ukryć przed wszystkimi i schować głęboko w sercu. A jednak sam Bóg mówi przez swoje Słowo, że zważy cię na szali, by zobaczyć, czy jesteś wierny w sercu. Czy pragniesz Boga, czy świata?

To mocne stwierdzenie. Paweł mówi: twoje oczy zostaną otwarte. On sam nie zrozumiałby, czym naprawdę jest pożądanie, gdyby nie Prawo, bo filozofia świata brzmi: „Możesz myśleć w swoim umyśle o czym chcesz, byle nie działać.” Możesz popełniać wszelką niemoralność w myślach — mężczyźni — dopóki nie przekładasz tego na czyn. I bądźmy szczerzy: to nie ja tak mówię. To koncepcja świata, że jesteś dobrym człowiekiem. Ale prawda jest taka: jesteś ważony na szali tym, co rozważasz i czego pragniesz w sercu. I to jest przerażające.

Wyjścia 23:8 — „Nie wolno ci przyjmować podarków, bo podarek zaślepią tych, co widzą rzeczy jasno i wypacza słowa sprawiedliwych.” To odnosi się do mężów mądrych, obdarzonych rozeznanie, którzy jednak przekroczyli granicę i przyjęli łapówkę. Dlaczego to zrobili? Z powodu pożądliwości. Ich pragnienie nie było pragnieniem Boga. Ich serce nie było sercem Boga. Gdy ktoś mądry i rozumny przekracza granicę i nie zważa na Słowo: „Nie będziesz pożądał, *lo tachmod*,” taki człowiek o wielkim wzroku staje się zupełnie ślepy.

Wróćmy do **Psalmu 19:9** — „nakazy Jahwe są słuszne - przynoszą sercu radość; przykazania Jahwe są nieskazitelne - rozjaśniają oczy”

I teraz dochodzimy do punktu kulminacyjnego. To właśnie dlatego przyszedłem z wami do tego fragmentu. Posłuchaj, co mówi dalej: **Psalms 19:11** — „Ponad złoto, tak, ponad mnóstwo szczerzego złota, bardziej są pożądane — *chamad, pożądane, pożądane* — są one niż złoto, słodsze niż miód i plaster miodu.”

Jesteśmy powołani do tego, by pożądać Jego przykazań, dokładnie tak, jak było w ogrodzie Eden. Pierwszą rzeczą, jaką im polecono, było pożądać Jego przykazań. To, co Bóg stworzył, aby było przyjęte, miało być pragnieniem w ich sercu.

Uwielbiam to, co psalmista mówi w **Psalms 119:71 - 72** — „Dla mojego dobra byłem utrapiony, abym się nauczył ustaw Twoich. (72) Lepsze jest dla mnie Prawo ust Twoich aniżeli tysiące złota lub srebra..”

Dlaczego wciąż mówimy o złocie i srebrze? Co pożąda świat? Bogactwa ziemskie. A my jesteśmy powołani, aby pożądać dokładnie odwrotności. Jesteśmy powołani, by pożądać tego, co jest wieczne. Jesteśmy powołani, by pożądać serca Jezuy. Patrząc na to przykazanie: „Nie będziesz pożądał,” oznacza ono, że nie będziesz pożądał rzeczy zakazanych przez Boga. Kropka. Rozumiecie? Mam nadzieję, że nadążacie za mną.

Chcę wam przytoczyć pewną historię z Księgi Jozuego. Nie lubię widzieć, jak mężowie upadają, ale kiedy czytamy o ich upadkach, stają się one potężnym narzędziem nauki. Jak wiecie, Paweł powiedział: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, napisano dla naszego pouczenia” (**Rzymian 15:4**). Tak wiele możemy zaczerpnąć z tych przykładów, które zostały zachowane. Mamy świetny przykład w Jozuego 7. W tej historii jest wiele wątków, z których możemy się uczyć. To piękne, więc przejdźmy do:

Jozuego 6:18-19 — „Wystrzegajcie się jednak rzeczy objętych klątwą, byście przez chciwość żadnej z nich sobie nie przywłaszczyli i w ten sposób nie sprowadzili klątwy na obóz izraelski i nie narazili go na zgubę. (19) Wszystko jednak srebro i złoto, a także naczynia z miedzi i żelaza będą poświęcone Jahwe i zostaną włączone do Jego skarbca.”

Tło tej historii jest takie, że Bóg przeprowadził Izraela przez Jordan do ziemi obiecanej. Pierwszym miastem, które mieli zdobyć, było Jerycho — niezdobyta, podwójnie obwarowana twierdza wojskowa. Jahwe powiedział im, że gdy zdobędą Jerycho (bo On odda im to miasto), nie wolno im dotykać srebra i złota. Było to zakazane. Więc Izrael zdobył Jerycho, a potem czytamy: **Jozuego 7:1** — „Izraelici naruszyli jednak nałożoną klątwę. Akan bowiem, syn Karmiego, który był synem Zabdiego, a ten znów synem Zeracha z pokolenia Judy, wziął coś z rzeczy obłożonych klątwą i dlatego Jahwe zapłonął gniewem przeciwko Izraelitom.”

Bóg ostrzegł Izraela, aby nie dotykali tych rzeczy, ale Akan nie posłuchał Bożego nakazu. Zignorował go. I co się stało? Bóg zapłonął gniewem. Jednym z najbardziej przerażających momentów tej historii jest to, że Bóg nie przekazał swojego gniewu Jozuemu. Nie powiedział mu, że jest wściekły. Gdyby to zrobił, Jozue kazałby wszystkim paść na twarz i wstawiać się, tak jak czynili to Mojżesz i Aaron. Ale Bóg tego nie objawił. Izrael miał się dowiedzieć o Jego gniewie w najtrudniejszy sposób. I to jest przerażające w tej historii.

Jozuego 7:2-3 — „Jozue wysłał z Jerycha mężów do Aj, które leży na wschód od Betel, i powiedział do nich: Idźcie [w góry] i zbadajcie ten kraj. Wyruszyli tedy mężowie i zbadali Aj. (3) Wrócili potem do Jozuego i rzekli mu: Nie ma potrzeby, by cały lud ruszał [na wyprawę]. Wystarczy, jeżeli pójdzie około dwóch lub trzech tysięcy mężów, a pokonają Aj. Nie trudź [na próżno] całego ludu, bo jest ich tam niewielu.”

Izrael był właśnie po tym, co nazwałbym potężnym duchowym uniesieniem — i słusznie. Bóg oddał im w ręce niezdobytą twierdzę wojskową, której Izrael nie miał żadnych szans zdobyć, ale moc Boża zstąpiła i wstrząsnęła murami. Jeśli byłeś w Jerychu, wiesz, że mury runęły tak, iż utworzyły coś na kształt schodów, po których wojownicy izraelscy mogli wejść i zdobyć miasto. Izrael właśnie przeżył niesamowite militarne zwycięstwo, w którym doświadczył mocy Boga.

Potem szpiegzy poszli do tego małego, nic nieznaczącego miasteczka Aj — jednego z najstarszych i najbardziej żalosnych w całej ziemi. Kiedy wrócili, powiedzieli, by nie wysłać całego ludu. Pamiętajcie, że było ponad 600 000 wojowników. Szpiegzy doradzili Jozuemu, by wysłał tylko dwa lub trzy tysiące ludzi. Prawdopodobnie myśleli: „To żalosne. Nie warto się nawet zastanawiać. Jest ich niewielu. Miasto nie jest ufortyfikowane. Zmiażdżymy ich jak walec, zwłaszcza że dopiero co mieliśmy tak potężne zwycięstwo, gdzie moc Boga była przed nami i za nami. Nikt nie mógł się nam oprzeć.” Na tym etapie nie dostrzegali, że cały czas Bóg w niebie pałał gniewem.

Co się więc stało? Poszli walczyć z Aj, a mieszkańcy Aj rozgromili Izraela. Izraelici uciekali na życie, odwracając się plecami do swoich wrogów.

Serce Izraela rozplynęło się — i to nie przed jakimś wielkim mocarstwem, ale przed najstarszymi z najstarszych. Nie mogli stanąć do walki nawet przeciw nim, bo gniew Boga spoczął na nich. W odpowiedzi na to wielkie i niespodziewane upokorzenie Jozue rozdarł swoje szaty i wołał do Boga: „Dlaczego w ogóle przeprowadziłeś nas przez Jordan? Co mam powiedzieć, gdy Izrael odwraca się plecami do swoich wrogów?” Bóg odpowiedział. Posłuchajcie tych zdumiewających słów:

Jozuego 7:10-12a — „Rzekł Jahwe do Jozuego: Powstań, czemu leżysz twarzą do ziemi? (11) Izrael zgrzeszył. Złamali Przymierze, które z nimi zawarłem, przywłaszczyli sobie

[część] rzeczy obłożonych klątwą, ukradli je i potajemnie ukryli wśród swoich rzeczy. (12a) Dlatego nie będzie się mógł ostać Izrael przed swymi nieprzyjaciółmi i będzie przed nimi uciekał, bo sprowadził na siebie klątwę. Dlatego synowie Izraela nie mogli ostać się przed swoimi wrogami, lecz obrócili się do ucieczki przed swoimi wrogami, bo stali się obłożeni klątwą.”

Rozumiecie, co się dzieje, gdy wpuścisz grzech do obozu? Rozumiecie, jak niszczycielską moc ma wróg? Nawet najstarszy przeciwnik zyska nad tobą całkowitą przewagę. Izrael właśnie to przeżył. Czytając te historie, widzisz, że Bóg nie żartuje, gdy chodzi o grzech. Bóg traktuje swoje Słowo niezwykle poważnie — i gdy go nie przestrzegasz, Jego gniew zapala się.

Bóg nie zatrzymał się na tym. Poszedł krok dalej i zwrócił się bezpośrednio do Jozuego, swojego wybranego przywódcy, który miał namaszczenie Mojżesza. Powiedział:

Jozuego 7:12b — „Nie będę z wami, dopóki nie usuniecie spośród was tych, którzy ściągnęli na siebie klątwę.”

Jozue, syn Nuna, jeden z największych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli, usłyszał od Boga wprost, że jeśli nie uporządkuje tej sprawy i nie usunie grzechu z obozu, Bóg skończy z nim.

Umieść to w kontekście nas, dzisiaj. Pomyśl o tym – Bóg zagroził człowiekowi o tak wysokim charakterze jak Jozue: „Odchodzę, jeśli nie rozprawisz się z grzechem”. Szatan chce, żebyś odwlekał sprawę. Szatan nie chce, żebyś uderzył w swoje grzechy. Nie chce, żebyś zmierzył się ze swoimi problemami. Chce, żebyś je przykrywał, aby mógł cię posiadać i uczynić swoim niewolnikiem. On cię zniszczy, wypatroszy, przeprowadzi przez niewyobrażalny ból i cierpienie. Oddalisz się coraz dalej od Boga. Jezua nie będzie po twojej prawicy – Jezua stanie się twoim wrogiem. O takich rzeczach dziś nie wolno mówić. O rzeczywistości grzechu dziś w Kościele się nie mówi, bo to obraźliwe.

A ja i mój dom – będziemy bać się Boga. Wierzę w te historie. Wierzę w serce i charakter Boga. Wiem, jak Bóg odpowiada na grzech – i to nie jest piękne.

Jak zareagował Jozue? Natychmiast, w bojaźni Bożej, rozpoczął dochodzenie. Wytropił winowajcę i czytamy dalej:

Jozuego 7:19-21 — Rzekł Jozue do Akana: Synu mój, oddaj chwałę Jahwe, Bogu Izraela, i wyznaj przed Nim [swą winę]. Powiedz mi, coś uczynił, a nie ukrywaj przede mną niczego. (20) Odpowiedział wtedy Akan Jozuemu: Rzeczywiście to ja zgrzeszyłem przeciw Jahwe, Bogu Izraela! A oto, co uczyniłem: (21) Ujrzałem pomiędzy zdobyczą piękny płaszcz z Szinear, dwieście syklów srebra i pręt złota ważący pięćdziesiąt

syklów; złakomiłem się, zabrałem to i ukryłem w ziemi wewnątrz mego namiotu, a srebro najgłębiej.

Całe to piekło, przez które przeszedł Izrael; wszyscy mężczyźni, którzy zginęli w bitwie; wszystkie serca, które się rozplynęły, bo nie mogli pokonać najłajdaczniejszych z najłajdaczniejszych; cały ból i cierpienie ludu; cały płacz rodzin trzydziestu sześciu poległych – wszystko to miało swoje źródło w tym grzechu! Wszystko zaczęło się od pożądania!

Jeśli myślisz, że to drobiazg, że możesz ukrywać takie rzeczy w sercu i nic poważnego z tego nie wyniknie (w złym sensie), to jesteś zwiedziony. Spójrz na tę historię. Wszystko zaczęło się od pożądania, a Bóg spuścił piekło. Nie możemy ani przez chwilę sądzić, że z nami będzie inaczej.

Na tym właśnie polega kłamstwo, które szatan sprzedał Kościołowi. Doprowadza mnie to do szatu, bo szatan przekonał chrześcijan, że gdy dziś grzeszysz (o ile w ogóle nazwiesz to grzechem), to nic wielkiego, bo Jezua wziął to na krzyż. W efekcie ludzie stają się coraz bardziej ośmieleni do grzechu. Myślą: „To nic wielkiego. Jesteśmy pod łaską. Po prostu zrobmy to.”

Nie znajduję w Piśmie ani jednej podstawy dla takiej narracji. Ani jednej. Wręcz przeciwnie. W Dziejach Apostolskich czytamy: „(30) Bóg wprowadzie puszcza płazem czasy nieświadomości, ale teraz nakazuje wszystkim ludziom wszędzie pokutować” (Dz 17:30). Innymi słowy, po przyjściu Jezusa pokuta jest jeszcze bardziej konieczna, a grzech jest jeszcze cięższy, bo teraz znieważasz Ducha łaski. Grzeszyć w naszym pokoleniu jest gorzej niż w pokoleniach przed objawieniem Mesjasza – czarno na białym. Na to wskazuje Nowy Testament.

To jest dokładnie odwrotnie, a jednak diabeł odwrócił narrację do góry nogami i teraz jest pełna swoboda. Powiem coś odważnego: jeśli chwytasz się pragnień tego świata i pozwalasz, by w twoim sercu pojawiło się pożądanie, i naprawdę – zgodnie z Pismem – upadasz w tej dziedzinie, to oficjalnie posadziłeś diabła na tronie swojego serca. Sprzedajesz swoją duszę diabłu poprzez pożądliwość. Możesz to ukryć, ale Bóg widzi, co robisz. Chcę ci pokazać, jaka jest zapłata:

Jozuego 7:25 — I rzekł Jozue: Jak ty na nas sprowadziłeś nieszczęście, tak niechaj Jahwe dziś ciebie zatraci! Wtedy ukamienował go wszystek Izrael. Spalili ich i ukamienowali.

Spalili ich w ogniu. Czy wiesz, że to bezbożni są tymi, którzy zostaną spaleni? Bezbożni mają być spaleni. To obraz Jeziora Ognia. A dlaczego to się stało? Bo zapragnął. Możesz wierzyć w kłamstwo na kłamstwie, że nie jesteś taki zły, a Daniel nie jest taki zły, ale sprawa wygląda tak: jeśli w moim sercu pragnę rzeczy światowych, tych, które sam

szatan kocha, i wynoszę szatana na tron mojego serca, to nie łudź się – nigdy nie ujrzę Królestwa Bożego. Potwierdzę to Słowem:

Efezjan 5:3 — A nierząd, wszelka nieczystość czy chciwość — i znowu, to nie chodzi o fizyczny przejaw, lecz o twoje serce — **niechaj nie będą nawet wspomniane wśród was, bo tak przystoi świętym.**

Efezjan 5:5 — Trzeba [wam] o tym wiedzieć, że żaden rozpustnik lub bezwstydnik, żaden chciwiec, który jest bałwochwalcą, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.

Wrócimy teraz na chwilę do początku tej serii. Na samym początku mówiliśmy o bałwochwalstwie. Rozważaliśmy Kolosan 3:5, gdzie Paweł wyraźnie identyfikuje pożądliwość jako grzech bałwochwalstwa. Bałwochwalstwo to pożądliwość. To tworzy pewnego rodzaju ramę. Dziesięć Przykazań jest taką ramą. Pierwsze przykazanie dotyczy bałwochwalstwa, dziesiąte przykazanie dotyczy bałwochwalstwa, a wszystko pomiędzy nimi odnosi się właśnie do tego. Wszystko pośrodku sprowadza się do bałwochwalstwa.

Paweł powiedział, że każdy, kto jest chciwcem, jest bałwochwalcą. Jeśli pożądasz rzeczy tego świata, takich jak sukces, czy szukasz akceptacji świata, bo wolisz otrzymać pochwałę od ludzi niż od Boga, jesteś chciwcem. Jesteś bałwochwalcą. A czy znasz jakiegokolwiek bałwochwalcę, który wejdzie do Królestwa Niebios? Ja nie znam żadnego. Potem Paweł powiedział coś jeszcze, co bardzo lubię:

Efezjan 5:6 — Nie dajcie się omamić próżnymi słowami, bo to wszystko sprowadza gniew Boży na buntowników.

Nie możesz przyjmować pragnień tego świata. Musisz z nimi walczyć. Wróg będzie próbował pompować ci do głowy swoje myśli przez cały dzień. Ale mamy moc, aby brać w niewolę każdą myśl i poddawać ją w posłuszeństwo Mesjaszowi. W chwili, gdy przestajesz to robić i przyjmujesz pragnienia świata, rozmyślasz nad tym, co jest złe, np. jak możesz zająć dalej w świecie i zdobyć więcej rzeczy, zamiast rozmyślać i trwać w rzeczach Jezusy, jesteś w poważnych tarapatach.

Księga Jeremiasza, rozdział 6, odzwierciedla nasze pokolenie. To, czego doświadczał Jeremiasz, my przeżywamy dzisiaj. Żyjemy w równoległych światach.

Jeremiasza 6:10 — Do kogo mam przemawiać, kogo zaklinać, aby mnie słuchano? Oto zapchane ich ucho, więc słuchać nie mogą uważnie. Oto słowo Jahwe stało się dla nich drwiną, nie znajdują w nim upodobania.

Oni nienawidzą przykazań. Nie chcą ich przyjąć. Mogą być bardzo wyrafinowani i powiedzieć: „Doceniam to. Wierzę w to.” Mogą nawet powiedzieć ci: „Wierzę w przykazania”, ale ich nie czynią. Mogą nawet sami siebie przekonywać: „Przestrzegam wszystkich, są wspaniałe”, a w sercu mają grzech. Noszą w sobie gorycz i gniew. Rozmyślają cały dzień o niemoralnych rzeczach. Zostali wzięci do niewoli i nie zdają sobie sprawy, że są pełnoprawnymi bałwochwalcami. Tak wygląda to pokolenie.

Jeremiasza 6:11-13 — A mnie przepętnia żar gniewu Jahwe, zamęczam się, aby [go] powstrzymać. Wylej go i na dzieci na placu, i na gromadę młodzieży. Bo będą pojmani: zarówno mąż, jak i żona, starzec i mąż w pełni sił. (12) Domy ich będą własnością obcych, wraz z nimi pola, niewiasty. Tak! Rękę swą wzniosę przeciw mieszkańcom tej ziemi - to wyrok Jahwe. (13) Albowiem wszyscy: od małych do wielkich gonią za zyskiem i od proroka aż do kapłana każdy uprawia oszustwo.

Wszyscy. Oczy Boga przebiegły całą ziemię. Zajrzał w ich serca i umysły. Wiemy z Jeremiasza 17 i z Objawienia 2, że nie można ukryć swoich myśli przed Bogiem. Całe pokolenie zostało osądzone, ponieważ oddało swoje serca diabłu. Wszystko, co diabeł ceni, stało się ich systemem wartości w sercach.

Chodzili do świątyni. Wchodzili, by śpiewać pieśni ku czci Boga. Składali ofiary dla Jahwe. Mówili, że są pod łaską i nic złego im się nie stanie. Widzisz tę szaleńczą iluzję i chciwość? Nawet tego nie dostrzegali. Byli ślepi, bo przekupstwo zaślepiła oczy. Chciwość weszła w ich serca i stali się całkowicie ślepi. Nie wierzyli, że gniew Boży kiedykolwiek przyjdzie. Oczywiście fałszywi prorocy stali na czele i wołali: „Pokój, pokój.”

To stosowne, abyśmy wrócili do Ezechiela 14, bo krótko patrzyliśmy na ten fragment, gdy omawialiśmy bałwochwalstwo.

Ezechiela 14:3 — Synu człowieczy, serce tych mężów przylgnęło do bożków — to nie są fizyczne bożki. Uczynili bożkami miłość do świata, chciwość, w swoim sercu — **i mają upodobanie w tym, co stanowi okazję ich grzechu.** — a teraz postuchaj, co mówi Bóg — **Czyż naprawdę mam dopuścić, ażeby oni u mnie zasięgaliby rady?**

To pytanie retoryczne. Bóg nie wysłucha twojej modlitwy, jeśli w twoim sercu jest chciwość. Chcesz wiedzieć, dlaczego twoje życie modlitewne cierpi, dlaczego nie ma w nim mocy i nic się nie dzieje? Nie zastanawiaj się. Najszybszym sposobem, aby zniszczyć swoje życie modlitewne, jest dopuszczenie do serca pragnień tego świata.

Ten fragment mocno do mnie przemawia, bo cenię modlitwę, ale wiesz co? Jeśli cenię modlitwę, a jednocześnie trzymam w sercu ten śmieć, to nie mam nic. Nie mam żadnej więzi z Bogiem, a więc nie mam nic. Mam tylko oszustwo i nadzieję na wieczne potępienie.

Im dalej wchodzimy w to zagadnienie i im bardziej patrzymy w Pismo, tym większą nienawiść powinniśmy mieć do dróg świata, pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy życia. Powinieneś uciekać w przeciwną stronę, gardząc tym, wiedząc, co to powoduje. Diabeł wie, co to powoduje. Diabeł kocha to, że oddziela cię to od Boga, aby mógł cię nękać, zwodzić i dręczyć dzień po dniu. Wyrzuć chciwość! To zdradza serce Boga.

Ezechiela 14:4 — Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Pan, Jahwe: **Każdemu mężowi z Domu Izraela, który sercem swoim przylgnie do bożków i będzie miał upodobanie w tym, co stanowi okazję jego grzechu, a przyjdzie do proroka, — a przecież przychodzili do proroka, bo chcieli usłyszeć słowo od Boga, szukali Boga — Ja, Jahwe, będę zmuszony sam mu odpowiedzieć według mnóstwa jego bożków,**

Innymi słowy, On odpowie na twoją modlitwę sądem i spuści niewyobrażalne piekło. Spójrz na historię Achana! Spójrz na Jeremiasza i na to, jak Bóg postąpił z Babilończyków, by ich wycięli. Bóg nie żartuje w kwestii grzechu.

A dzisiaj chrześcijanie stają przed Bogiem i mówią: „**Potrzebuję usłyszeć słowo od Pana. Chcę szukać Boga.**” Ale przychodzą do Niego ze zdradą i cudzołożnym sercem, bo ustawili sobie bożki w sercu. Miłość do pieniędzy, materialnych rzeczy staje się bożkiem. Jesteś bałwochwalcą i chcesz, by Bóg ci odpowiedział? Stracisz życie modlitewne. Stracisz więź z Bogiem. Możesz stracić swoje życie.

Ezechiela 14:8 — **Zwrócę moje oblicze na tego męża i uczynię zeń znak i przysłowie.** — jakże straszny i przerażający jest gniew Boga. On zamieni ludzi, którzy oddali się chciwości, w przysłowie — **Wyglądnę go spośród ludu mojego i poznacie, że Ja jestem Jahwe.**

To przypomina mi **Księgę Kapłańską 10:3** — „Przez tych, którzy się do Mnie zbliżają, **muszę być uświęcony.**” Jeśli przychodzisz do Boga z chciwością w sercu, mówię ci: nie znasz Go. Nie masz pojęcia, co robisz. Diabeł to uwielbia. Właśnie tego chce — byś wziął to wszystko, czym on sam jest i ustawił w swoim sercu, a potem wołał do Boga. Bo diabeł wie, że to źle się dla ciebie skończy.

W 1741 roku Jonathan Edwards wygłosił swoje pierwsze kazanie „**Grzesznicy w rękach rozgniewanego Boga**” we własnym kościele w Northampton, Massachusetts. Nie było wtedy żadnej reakcji. Ale kiedy wygłosił je w Enfield, Connecticut, wybuchło przebudzenie. Spadł Duch Boży. Słowo Boże zostało ogłoszone. Ludzie usłyszeli przestanie i ogarnął ich święty strach. Do dziś jest to uważane za jeden z najbardziej przełomowych momentów w historii amerykańskich przebudzeń. Strach Boży spadł na ludzi, pokutowali i drżeli w bojaźni Bożej. Chcę przytoczyć kilka fragmentów tego kazania: „Grzesznicy w rękach rozgniewanego Boga” — „**Prawie każdy naturalny**

człowiek, który słyszy o piekle, łudzi samego siebie, że go uniknie.” Nie ma tu nikogo, kto przynajmniej raz w życiu nie byłby zwiedziony, wierząc w to. Dlatego właśnie w Ewangelii Mateusza 7 czytamy o milionach chrześcijan stojących na sądzie, przekonanych, że nie pójdą do piekła. „Przecież głosiłem Jezusa, głosiłem ewangelię, czyniłem cuda w Jego imieniu.” A odpowiedź będzie taka, jak widzimy w Ezechielu 14 i Jeremiasza 6. On odrzuci tych ludzi do piekła.

Dalej Edwards mówi: „Grzeszniku! Rozważ straszne niebezpieczeństwo, w którym jesteś. To wielki piec gniewu, bezdenne przepaść, pełna ognia gniewu, nad którą wisi twoje życie w rękach Boga, którego gniew jest wzburzony przeciwko tobie tak samo, jak przeciwko wielu już potępionym w piekle.” Niesamowite! Edwards głosił to w XVIII wieku i umiał przynieść Słowo, które wywoływało przebudzenie, bo prawdziwe przebudzenie to odwrócenie się od grzechu, uchwycenie Jezusa całym sercem i nigdy nieogłądanie się za siebie. Edwards mówił dalej: „Wisicie na cienkiej nici, a wokół niej trzaskają płomienie gniewu Bożego.” Pomyśl, że wisisz na nitce — wystarczy odrobina żaru, by ją spalić, i wszystko się kończy. Jak patrzę na ten kraj, to widzę, że wisi na nitce.

Niech zakończę tą myślą: **Psaln 119:36a** — Psalmista powiedział — **Skieruj me serce do Twoich ustaw,**” **Psaln 51:10** — Dawid modlił się — „Stwórz we mnie serce czyste.” Jesteśmy wezwani, by modlić się o serce Boga i Jego wolę w naszym życiu. Psalmista modlił się: „Boże, chcę Twoich ustaw w sercu. Nakłoń moje serce, by przyjęło Twoje słowo.” I oczywiście **Psaln 119:105** — **Pochodnią nóg moich jest Twoje słowo, światłem na mojej drodze.** Ono niesie moc, rozświecila, sprawia, że widzimy.

Psaln 119:9 — **Jak zachowa młodzieniec czystość swojej drogi? Gdy będzie przestrzegał słów Twoich.** To jest sposób. Wpuść Jego słowo i Jego przykazania do swojego serca i pozwól im działać.

To z kolei przypomina słowa Pawła z **Rzymian 7:7** — **Ale prawdą jest, że grzech poznałem tylko dzięki Prawu. Nie znałbym bowiem namiętności, gdyby mi Prawo nie powiedziało: Nie będziesz pożądał.**

Psaln 119:36 — Psalmista powiedział — **Skieruj me serce do Twoich ustaw, a nie do szukania zysku.** Czy to nie niesamowite, jak to obejmuje wszystko i całość? Chcę Twoich przykazań, nie kłamstw, zwiedzenia ani miłości do świata.

KONIEC CZĘŚCI 42